

Przedpłata (za egz nieobowiązkowe) na miesiąc m a r z e c 1,30 zł.,

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Konieczność żądania i posiadania biletu przy przejazdach autobusem.

W myśl postanowień art. 18 ustawy z dnia 3-go lutego 1931 roku o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. R. P. nr. 16 poz. 81) pobiera się na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego opłatę od biletu za przejazd autobusem, która wynosi jedną trzecią część ceny biletu.

Opłata ta może być w wyjątkowych wypadkach zryczałtowana, co jest pozostawione swobodnej ocenie Urzędu Wojewódzkiego.

Na obszarze tutejszego Województwa od dnia 1-go lutego 1932 r. zasadniczym sposobem pobierania opłat jest pobieranie opłat od rzeczywiście sprzedanych biletów, a tylko w niektórych wyjątkowych wypadkach zostały opłaty z mocy art. 18 zryczałtowane.

Sposób pobierania opłat od rzeczywiście sprzedanych biletów jest następujący:

Bilety autobusowe zostały ustalone Tymczasową instrukcją Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 7-go listopada 1931 roku, są sporządzane przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych w Warszawie i rozsyłane Urzędowi Wojewódzkim, Dyrekcją Robót Publicznych, które sprzedają je poszczególnym przedsiębiorcom autobusowym, pobierając z góry przynależne opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

W związku z powyższym Dyrekcja Robót Publicznych stwierdza na postawie meldunków kontrolera Ruchu Drogowego oraz licznych doniesień osób prywatnych, które przejeżdżały autobusami, że przedsiębiorcy autobusowi dopuszczają się w dużej mierze występków przez to, że

- nie wydają każdemu podróżnemu — równocześnie z pobraniem opłaty za przejazd — biletu, typu urzędowego, do czego są zobowiązani po myśli § 9 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 27-go kwietnia 1929 r. (Dz. U. R. P. nr. 55 poz. 439), przez co przywłaszczają sobie nieprawnie przynależną część opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego (opłata za bilet obejmuj: cenę za przejazd opłata na P. F. Dr.);
- sprzedają bilety nie typu urzędowego, ustalonego Tymczasową Instrukcją Ministra Robót Publicznych, a dowolne inne, które to wykroczenie jest równoznaczne z wykroczeniem podanym pod 1., gdyż wszelkie inne bilety poza sporządzonymi przez Polską Wytwórnę Papier-

rów Wartościowych nie są kontrolowane i nie została od nich pobrana opłata na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego,

- na liniach dłuższych, obejmujących cały szereg odcinków pośrednich, przedsiębiorcy pobierają opłatę za cały odcinek, a wydają bilet za możliwie najkrótszy odcinek początkowo względnie końcowy albo jakikolwiek pośredni;
- Przedsiębiorca na odwrotnej stronie biletu nie daje stempla przedsiębiorstwa z oszacowaniem nazwy i doładnego adresu. Przy sprzedaży biletu — bilet nie jest skasowany przez przedziurkowanie na nim dnia, miesiąca i kursu jazdy. Na bilecie nie są oznaczone stacje, na które został wydany. Należność pobrana za bilet nie odpowiada wartości wyrażonej na bilecie. Bilet po sprzedaniu przy końcowym odcinku jest odbierany.

Innymi słowy przedsiębiorcy autobusowi przez nabycie niewielkiej ilości biletów przepisowych starają się obejść postanowienia art. 18 powołanej ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym i prowadzić przedsiębiorstwo, nie ponosząc żadnych świadczeń na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Wszystkie te wykroczenia poza to, że naruszają obowiązujące przepisy (§ 9 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 17-go kwietnia 1929 roku — Dz. U. R. P. nr. 55 poz. 439) przynoszą niepowetowane szkody dla Państwowego Funduszu Drogowego, a jeżeli weźmie się pod uwagę, że Państwowy Fundusz Drogowy jest obecnie jedynym źródłem środków finansowych na budowę i utrzymanie dróg państwowych oraz dla zapomóg na budowę i utrzymanie dróg samorządowych, a nadto ten fakt, że przedsiębiorcy autobusowi rzeczywiście używają nadmiernie drogi i odnoszą z nich specjalne korzyści — ten stan rzeczy bezwzględnie nie może być tolerowany.

Zarazem przypomina się przepisy § 9 lit. d. rozp. ministerjalnego z 17. IV. 1929 r. o ruchu na drogach publicznych autobusów (Dz. U. R. P. Nr. 55/29 poz 439), które nakładają na przedsiębiorcę przewozowego obowiązek wydawania każdemu podróżnemu biletu równocześnie z pobraniem należności za przejazd, a przepisy § 14 lit. d. zabraniają podróżnym zajmowanie miejsca w autobusie bez biletu, a więc tem samem uprawniają ich i nakładają obowiązek do żądania biletu od przedsiębiorcy.

Wobec tego wyjaśniam, że w razie stwierdzenia, że podróżni jechali w autobusie bez biletu będą i oni pociągani od odpowiedzialności karnej.

W końcu nadmieniam, że jest również wykroczeniem obustronnem t. zn. i przedsiębiorcy i pasażera sprzedawanie biletów (nabywanie przez pasażera) przy ukończeniu podróży w końcowym odcinku linii.

Krotoszyn, 29-go lutego 1932 r.

Starosta powiatowy: (—) KRYKIEWICZ.

L. A. P. 41/13.

Komunikat

Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia w Krotoszynie.

Z Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia w Warszawie wzgl. Wojewódzkiego Komitetu w Poznaniu otrzymał niniejszy Powiatowy Komitet do rozdziału na powiat krotoszyński w okresie od połowy listopada z. r. do końca lutego br. następujące subwencje w gotówce i w naturze, a mianowicie:

9.000 zł. gotówki
450 ton węgla
1.500 kg. cukru
120 000 porcyj kawy konserw. à 25 gr.

Z tego przydzielono miejscowym Komitetom do spraw bezrobocia w powiecie:

1. Na miasto Krotoszyn:
w gotówce 4.500 zł., a w naturze: 245 ton wę-

gla, 800 kg. cukru i 80.000 porcyj kawy konserwowej à 25 gramów.

2. na miasto i obwód wójtowski Zduny:
w gotówce: 1.843 zł., a w naturze: 80 ton węgla i 700 kg. cukru.

3. na miasto Kobylin.
w naturze: 15 ton węgla.

4. na miasto i obwód wójtowski Dobrzyca:
w gotówce: 86 zł., a w naturze: 15 ton węgla.

5. na obwód wójtowski Krotoszyn:
w gotówce: 1.341 zł., — w tem kwota 266,20 zł. subwencji na pokrycie kosztów przewozu węgla — a w naturze: 45 ton węgla.

6. na obwód wójtowski Rozdrażew:
w gotówce: 1.084 zł., — w tem kwota 269,70 zł. subwencji na pokrycie kosztów przewozu węgla — a w naturze: 50 ton węgla

7. na obwód wójtowski Ligota:
w gotówce: 146 zł.

Do rozdziału pozostaje jeszcze 40.000 porcyj kawy konserwowej à 25 gramów.

Krotoszyn, 3 marca 1932 r.

Za Powiat. Komitet do spraw bezrobocia

Przewodniczący:

KRYKIEWICZ

Starosta Powiatowy.

Dział nieurzędowy.

Kapelan Polski Niepodległej J. E. ks. biskup Władysław Bandurski nie żyje!

W niedzielę wieczorem o godz. 20,30 zmarł niespodzianie w Wilnie J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski który chorował od dłuższego już czasu na dusznicę sercową. Jakkolwiek w ostatnich tygodniach niebezpieczeństwo minęło, to jednakowoż polepszenie stanu zdrowia postępowało bardzo powoli.

W niedzielę wieczorem ks. biskup, udając się na spoczynek, upadł nagle na ziemię. Natychmiastowa pomoc stale dyżurującej pielęgniarki, która zastosowała zastrzyk, była bezkuteczna.

Pogrzeb nastąpi prawdopodobnie w dniu 10 bm. Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek w wileńskiej bazylice archikatedralnej.

Z Polski żywej, po odzyskanej Niepodległości w trudzie i z mozołem budującej w oczach naszych gmach, mającej wieki przetrwać, odszedł w krainie z wistową jeden z tych, których nazwiska niezatartymi zgłoskami wypisane będą na fundamentach wstępującego państwa. Kapłan Chrystusa i kapłan Polski, w jednym i drugim działaniu z najwyższą doskonałością spełniający odpowiedzialne w jedności i drogą dziedziczo obowiązków, pomiędzy kłębami nie ma sprzeczności, ale mogą sporadycznie zachodzić trudności w pogodzeniu ich, ś. p. ks. biskup Bandurski był żywym wcieleniem najzupełniejszej harmonii tych dwóch dostojeństw, dwóch zakresów działania, podwójnych zasług i jako taki pozostanie na zawsze stwierdzeniem żywo-

ści reprezentowanej przez ten związek idei, tyle w dziejach i teraźniejszości naszego narodu znaczący.

Znakomitym instrumentem niejako dla wykazania i spopularyzowania tej idei wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego był mu świętyni, w dzisiejszej Polsce nie mający sobie równych, dar wymowy. Porównywano niejednokrotnie ks. Bandurskiego z ks. Piotrem Skargą. Porównanie trafne, o ile chodzi o stwierdzenie że obaj kapłani osiągnęli szczyt wymowy kaznodziejskiej, niemniej jednak różnicę pomiędzy nimi są znaczne. Ks. Piotr Skarga był przede wszystkim synem i szermierzem tej epoki, kiedy Kościół katolicki po klęsce zadanej mu przez reformę Lutra, skupił się sam w sobie, z defenzywy przeszedł do ofenzywy. Jej chorążym był w Polsce Skarga, mieczem płomiennym gromiący „dysydydentów” w obozie protestanckim, a zwłaszcza prawosławnym. Ks. Władysław Bandurski nie był przedstawicielem, tem mniej chorążym owego „Kościola wojującego”, był złotoustym kaznodzieją Kościoła milującego. Miłość przepełniła jego serce, tą miłością ogarnął oczywiście przede wszystkim wyznawców swojej kochanej wiary, ale tę samą miłość miał dla wszystkich Polaków bez różnicy wyznania i nieraz w gronie jego słuchaczy, wsłuchanych w natchnione słowa wielkiego kaznodziei byli i innowiercy, za Jego miłość płacąc mu swoją także miłością, żydzi czy prawosławni, czy protestanci z równą czcią chyliłi czoła przed tym kapłanem katolickim, jak i najmocniej w swej wierze utwierdzeni katolicy.

Z tem płomiennym uczuciem łącząc wielki Zmarły świętyni polot myśli i wyobraźni. Nie był fantastą, goniącym niedosięgnięte marzaki, ale nie dał się także okuć w kajdany poziomej rzeczywistości, myślą i uczuciem wybiegał poza jej szranki, wierząc w sprawiedliwość Bożą i w siłę dobrej woli

człowieka, wśród „narodowej nosy“ widział już zbliżającą się jutrzeńkę swobody, tak, jak, oglądał ją w mekach otaczającej go pospoliczności pokrewnej mu duchem wieśsz odrodzenia ojczyzny, Stanisław Wyspiański. Jeśli chodzi o pokrewieństwo nie zewnętrzne, ale istotne, to nie z rodu Skargów był ks. Bandurski, ale z rodu Słowackich i Wyspiańskich.

W tem umiłowaniu Kościola i Polski, Zmarły nie szukał nigdy własnej chwwały, nie raz dla tamtych ideałów ofiarne ją sam od siebie uchylił. O „karjerze“ jego, o jakiej nawet przy najświętobliwszych kapłanach mówić można bez żadnej obrazy dla nich, u ks. Bandurskiego nigdy mowy nie było. Urodzony w r. 1865 w Sokalu, po studiach filozoficznych i teologicznych we Lwowie, pogłębiał jeszcze w Rzymie, wszedł jako kanclerz kurji biskupiej w Krakowie na drogę tej „karjery“. Ale już na tem stanowisku okazało się, że młody już wówczas świetną wymową i wielką światobliwością budzący cześć kapłan w tem, co za swój obowiązek i za swoją misję uważał, nie da się skrepić żadnymi względami ubocznymi. Poszedł do Lwowa na biskupa-sufragana i tu rozwinął jeszcze pełniej swoją apostołską i patriotyczną działalność.

Już przed wojną otaczało Go umiłowanie powszechne. Wzmogło się ono jeszcze podczas wojny. W ciężkich zmaganiach olbrzymich armij całego świata, Zmarły widział coraz wyraźniej wszechogarniającą jutrzeńkę wolności Polski. Z tem gorętszą miłością ojcowską niósł pociechę wszystkim walczącym Polakom, opiekował się nimi i jako kapłan i jako Polak. W Józefie Piłsudskim widział słuszenie tego, który Jego marzenie w czyn wcieli i dlatego całą swoją płomienną wymową oddał na usługi zmartwychwstania Polski.

Gdy Skarga wstrząsał sumienia ludzi XVII wieku straszliwymi wizjami upadku Polski, ks. Bandurski wlewał w szeregi walczących, w całe społeczeństwo polskie wiarę niezłomną w ostateczne zwycięstwo, a gdy ono się dokonało, radością anielską przejęty, głosił chwałę Zmartwychwstańca, młodemu pokoleniu wolnych już synów Ojczyzny, wskazywał drogę Jej potęgi, potęgi ugruntowanej na miłości Boga i Polski, na sprawiedliwości, na ładzie i porządku.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

Kronika miejscowa.

— W ostatnim czasie powtarzające się kradzieże rowerów dały naszemu Posterunkowi Policjijnemu bodźca do czynniejszej uwagi na tych amatorów. I tak wpadła policja na trop złodzieji, którzy w naszym mieście kradli i transportowali w inny powiat. Jak się okazało jest nim niejaki Piłarski Aleksander wrsz ze swym 13-letnim synem Franciszkiem którzy w ubiegłym tygodniu skradli rower u Pana kpt. Kapały i u Pana Piotrowskiego. Oprócz tego skradli wyżej wspomniany rower u p. Prof. Kowalskiego, który nie doniósł nawet policji o kradzieży. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Piłarskiego znaleziono również różne części od rowerów jak i tabliczki rowerowe z powiatu wawrowieckiego.

Ażebym utrudnić śledztwo wrzucano ramę od roweru Pana Prof. Kowalskiego w ostatniej chwili

do stawu w parku. Lecz policja i to znalazła, tak że trzech poszkodowani wrócili do swych rowerów.

— W ubiegłym tygodniu znaleziono na ulicy Koźmińskiej klarnet, który odebrać można na Posterunku Policji Państw. w Krotoszynie.

— Z 3 na 4 bm. zakradli się złodzieje do wiatraka p. Olejniczaka Winecento w Kobiernie i skradli 14 cetr. zboża. Jak się okazało sprawcy skradli sobie wozem zupełnie niespostrzeżeni przez nikogo. Dochodzenia policyjne w toku.

— W niedzielę 6 bm. pojechał niejaki p. Marek Jan z Dabrowy do Kobiernia i pozostawił rower na podwórzu u gosp. Janusza gdzie więcej rowerów stało, który mu też skradziono.

— Wobec ogólnego kryzysu gospodarczego jest brak reflektantów na książki do czytania. To też niejaki Komiński Teodor przedstawiciel Instytutu Wydawniczego w Kutowicach widząc kiepskie interesy wziął się na sposób i zaczął przyjmować zamówienia daleko niżej ceny katalogowej ażebym tylko uzyskać prowizję tj. pierwszą wpłatę. Poszkodowana firma odbierając te zamówienia nie mogła ich wykonać ponieważ sprzedane zostały niżej kosztów własnych oprócz pobranej już prowizji, przez Komińską i doniosła o tem policji. Tenże czując się niepewnym przeniósł się do innego powiatu gdzie będzie napewno nadal przyjmował zamówienia i wpłaty. Przestrzegamy Szan. Obywatelstwo przed wydrwigroszem.

— W niedzielę dnia 13 marca 1932 r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w lokalu Spółdzielni ulica Zdunowska 62 w Krotoszynie walne zebranie podpisanej Spółdzielni.

Porządek obrad. 1. Sprawozdanie zarządu za rok 1926 i 1927. 2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z rewizji ksiąg. 3. Przyjęcie bilansu za rok 1926 i 1927. 4. Udzielenie pokwitowania zarządowi. 5. Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej w miejsce wystąpionych względnie zmarłych członków. 6. Wolne wnioski.

Bilans i zestawienie rachunku rocznego wyłożone są w kancelarii Spółdzielni ul. Zdunowska 62.

W razie nie stawienia się dostatecznej ilości członków w sprawie powzięcia uchwał odbędzie się pół godziny później powtórne zebranie na którym powzięcie się uchwałę bez względu na ilość obecnych członków.

Krotoszyn, dnia 20 Intego 1932 r.

„CHATA“
Spółdzielnia Osadnicza z ogr. odpow. w Krotoszynie.
Rada Nadzorcza.

W środę, dnia 24 b. r. odbyło się w sali Hotelu pod Białym Orłem zebranie reorganizacyjne Towarzystwa Ku Zwalczeniu Gruźlicy na Województwo Poznańskie - Oddział Krotoszyn.

Zebranie zagal o godz. 20-tej przewodniczący p. Dr. Krzywański, witając licznie przybyłych członków i sympatyków Towarzystwa. Natępnie wygłosił prezes referat o gruźlicy, obrazując w wyczerpującej formie wszelkie fazy tej strasznej choroby, zwracając przytem baczną uwagę słuchaczy na wielkie spustoszenia, jakie czyni ta zaraza we wszelkich krajach cywilizowanych. Referent przytoczył ciekawe dane statystyczne szczególnie odnośnie śmiertelności z gruźlicy na terenie miasta i powiatu krotoszyńskiego. W końcu podkreślił Dr. Krzywański, że walka z gruźlicą jako chorobą społeczną obchodzić musi całe społeczeństwo i apelował do wszystkich, by wstąpili do Towarzystwa.

Następnie przeczytał sekretarz statutu Towarzystwa Ku Zwalczeniu Gruźlicy na Województwo Poznańskie, uwzględniając przedewszystkiem artykuły dotyczące organizacji kół miejscowych i oddziałów powiatowych, poczem przystąpiono do zapisywania zgłoszeń na członków, których zapisało się z miejsca 36 osób.—

W toku dyskusji oświadczył asesor p. Bonowski w miejsce nieobecnego p. Starosty powiatowego, że powiat przystępuje do akcji przeciwigruźliczej ze składką w sumie 300 zł. rocznie, co obecni przyjęli z zadowoleniem do wiadomości.

Prezesi towarzystw, obecni na zebraniu, oświadczyli, że starają się będą, aby ich towarzystwa przystąpiły jako osoby prawne do Związku Przeciwigruźliczego.

Narazie pozostał zarząd w dotychczasowym składzie a mianowicie: prezesem Dr. Krzywański, lekarz powiatowy, sekretarzem Dr. Gogolewski, lekarz dentysta, skarbnikiem Antoni Cieślak, nadzorca toru; członkowie zarządu: prof. Sujak, prezes Rady Miejskiej i Ignacy Stróżewski.

Apelujemy gorąco do Towarzystw, ażeby ze względu na ważność sprawy bądź to jako osoby prawne, bądź to jako poszczególni członkowie zapisywali się na członków Towarzystwa. Również prosimy gorąco nasze instytucje bankowe, aby mimo ciężkiego kryzysu raczyły się jako osoby prawne zapisać do Towarzystwa.

Następne zebranie członków i sympatyków odbędzie się w przychodni przeciwigruźliczej, ażeby zapoznać szerszy ogół o pracach, jakie Towarzystwo przez swe instytucje dokonuje. Termin zebrania będzie podany później.

Poszukuje dzierżawy

10 do 60 mórg dobrej roli
w pobliżu Krotoszyna.

Laskawe zgłoszenia przyjmuje

Andesowa

Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 6.

Osiadliłem się

jako **adwokat**
w Ostrowie Wlkp.

Kancelarja moja mieścić się będzie przy
:: ulicy Kaliskiej nr. 21 II. ::

B. Greinert, adwokat.

SŁONECZNY POKÓJ z KUCHNIA I GARAZEM

na dogodnych warunkach od zaraz do wynajęcia
ewtl. każde oddzielnie.

W. ANDESOWA

Krotoszyn, Sienkiewicza 6.

FORMULARZE

wszelkiego
rodzaju

posiada stale
na SKŁADZIE

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA
KROTOSZYN.

Rozpowszechniajmy jedyne pismo lokalne
„KROTOSZYŃSKI ORODOWNIK POWIATOWY“!

STEINMETZA CHLEB GRACHAM

Wysoko gatunkowa RAZÓWKA PSZENNA, najlepszy
pełnowartościowy chleb ks. KNEIPP'A oraz

STEINMETZA CHLEB ŻYTNIA
czysta razówka żytnia.

Pobudzający apetyt!

Smaczny!

Zalecany przez wielu lekarzy!

Nieodzowny dla Turystów!

Prawdziwy tylko z znakiem towarowym „STEINMETZ“, który jest umieszczony na chlebie i opakowaniu!

Wypiekany w piekarni!

K. KOPYDŁOWSKIEGO, KROTOSZYN MAŁY RYNEK nr. 8.